GAZETA LITERACKA WILENSKA

31 Marca 1806.

GÖTTINGA.

1) U Dietricha: *M. Tullii Ciceronis De legibus libri tres, ad optimorum exemplarium fidem recensiti atque prooemio, argumentis et indice rerum instructi a Jo. Fried. Wagner 1804. 96. st. 8 maj.*

2) U tegoż: *Commentarius perpetuus in M. Tullii Ciceronis de legibus libros tres conscriptus a J. F. Wagner. 1804. 184 st. 8 maj.*

Edycya ta iest ciągiem szacowney kollekcyi klassykow łacińskich ułożoney przez znamienitego Philologa JP. Ruperti, w którey wiele iuż Autorow łacińskich wyszło z dobremi Kommentarzami.

JP. Wagner, Direktor Gymnazium w Luneburgu, utorował sobie drogę poprzedniczą edycyą pierwszey xięgi Cicerona o prawach; ciągła praca nad Ciceronem i innymi autorami z których korzystał, postawiła go teraz w sposobności obiasnienia wielu mieysc ciemnych lub poprawienia skażonych przez zepsucie textu. Jednakże prawdziwa przyczyna zawiłości i pomieszania wyobrażeń, iakie na wielu mieyscach traktatu *o prawach* postrzegać można; taką bydź się wydaie, że naywiększa przenikliwość krytyka i wykładacza niepotrafi temu zaradzić. Zdaie się bowiem że ten traktat Cicerona iest podobno fragmentem, pierwszym rysem, któremu brakuie ostatecznego wyrobienia tak co do rzeczy iako i wysłowienia, który podobno po śmierci Autora został wydany z rękopisma naprędce ułożonego, pełnego mazanin, przypiskow międzywierszowych i nabrzeżnych.

Autor bardzo sprawiedliwie rozumie, że Cicero niemiał zamiaru wystawować w tém dziele Systematu, w znaczeniu właściwem, prawa przyrodzonego lub prawa rozumu; lecz chciał tylko okazać że prawo i ustawy, nadwątlone na ow czaś w Rzymie powszechną burzą wieku, niepochodzą pierwiastkowie od ludzi ani od arbitralney tylko woli mocnieyszego, lecz przeciwnie boski im początek naznaczyć trzeba, iako iuż Zenon Stoik powiedział [Cic.

Nat. Deor. I, 14]: *Naturalem legem divinam esse, eamque vim obtinere recta imperantem prohibentemque contraria.* Na tey posadzie opieraiąc swoie prawodawstwo, niewykłada iednak praw czystego rozumu, lecz uważa ludzi takiemi iakiemi są w rzeczy samey, maiąc naybardziey na celu Rzymian, ich szczególny sposob myslenia, obyczaie, ustawy, zwyczaie osobliwe; podaie im prawa prawdziwie narodowe i rzymskie, maiące iednak nies'arte piętno rozumu i odwiecznych ustaw natury.

Dawna edycya Anglika, Davies, służy za fundament ninieyszey; wydawca niemógł zaniedbać krytyki textu, iakożkolwiek szczupłe były granice które w planie swym Redaktor tey kollekcyi zamierzył; tłumaczenia odnoszące się do wyrazow i języka zachowuią miarę przyzwoitą; wykład i roztrząsnienie wyobrażeń Ciceronowych sprawiedliwie głównym były przedmiotem iego obiaśnień; tu wchodzi on w większe szczeguły i staie się nieco rozwlekłym.

Kommentarz o prawach tyczących się religii, od Roz. 8 xięgi 2giey, zdaniem naszem w piękne bogaty iest postrzeżenia. Oto są niektóre. Prawo §. 21: *Augures templa* liberata *habento*, bardzo dobrze iest wytłumaczone przez, *ad adspectum libera*, ponieważ Augur obierał mieysce na *Augurium* takie zktóregoby na wszystkie strony mógł patrzeć. Wyrażenie [Roz. 9,22] *caute vota reddunto*, powinno się rozumieć, iak wydawca słusznie uważa, o czynieniu votum nie zaś o iego spełnieniu, co potwierdza sam Cicero wykładem tego prawa [Roz. 16, 41]. Przetoż bardzo dobrze okazuie wydawca związek takowey ustawy z tem co następuie. Co się tycze ustawy [Roz. 8, 19], Qui secus faxit [to iest, *ad divos non adit caste*] *deus ipse vindex erit* i wykładu oney [Roz. 10, 25] *praesentis poenæ metu religio confirmari videtur*, Autor mniema, że Cicero sam sobie przeciwi się, ponieważ powiedział (Roz. 6.) zgodnie z Platonem, że ustawa niepowinna zawsze zniewalać do posłuszeństwa przez kary i groźby. Lecz Cicero i Platon, w mieyscu przywiedzionem mówią tylko o pożytku wynikaiącym z zhołdowania woli i skłonności duszy do przyięcia prawa przez wstęp czyniony do ich zalecenia. Niemasz też żadney sprzeczności, iaką sobie autor wyobraża, z tem co iest powiedziano (Roz. 7) w przedmowie do praw tyczących się Religii. Prawda że Cicero, zakłada tam *pobożnośc* na uszanowaniu bogow i nieodmiennym porządku świata moralnego; lecz dodaie wyraźnie: *Utiles autem esse opiniones has quis neget, quum intelligat, quam multa firmentur iure iurando, quantæ salutis sint foederum religi-*

ones, quam multos divini supplicii metus a scelere revocarit? Mieysce w którem iest rzecz o taiemnicach Eleuzyńskich (Roz. 15, 36) dobrze zostało przez Autora wyiaśnione. Cicero powstaie przeciwko wszystkim wogólności taiemniczym niewiast zgromadzaniom się nocnym, wyiąwszy święto dobrey Bogini (Sacra Bonæ Deæ). Atticus wstawia się za taiemnicami Eleuzyńskiemi. Na to Cicero odpowiada: *Ego vero excipiam* „ I ia też chętnie na ich wyłączenie zgodziłbym się „ wiele albowiem uczyniły przysługi rodzaiowi ludzkiemu. Jednakże obrzędy nocne tak wielu podlegaią nadużyciom, iż niemogę ich cierpieć w moich prawach dla Rzymian układanych.—Dla zaradzenia ciemności mieysca (§. 37) *sacerdos imprudentiam* consilio *expiatam metu liberet*, autor proponuie poprawę: *imprudentiam consilii.* Wyrazy (§. 41) *poena violatæ religionis iustam recusationem non habet*, wytłumaczone są iedynym sposobem iakiego składnia dozwala, przez karę naznaczoną *za niedopełnione votum.* Ale tembardziey zastanowić każdego powinno wyboczenie wraz następuiące po tych słowach od § 4 z Roz. 16: *Quid ego hic sceleratorum utar exemplis?* aż do końca 17go Roz. w którem Cicero traktuie o karach iakie od Bogow są przeznaczone na tych, którzy onego na wygnanie skazali, iego domowe bogi [Lares] wyrzucili, a na mieysce tych posąg bogini Licentia zwaney wnieśli. Zdaie się że samemu wydawcy zachowano było pierwszy raz zastanowić uwagę czytelnika nad tą osobliwszą do rzeczy niestosownością, i pokazać że całe mieysce iest wtrącone, tak z przyczyny niezgody iego z tem co poprzedza, iakoteż ze względu na mowę i styl wielką okazuiących niepoprawność. Wyznaiąc iednak że ostatnia przyczyna, co do wysłowienia, zdaie się nam ieszcze bydź wątpliwą, ponieważ te wady wypływać mogą z niedokonania i niezupełności dziełka albo z zepsucia i pofałszowań, a tem samem nie są zdolne przekonywać widocznie o nieautentyczności tego mieysca; bynaymniey od zdania Autora nieodstępuiemy w postrzeżeniu, że cały artykuł zgoła nie iest tu w swoim porządku. Ale gdzież go pomieścić? Podaiąc pierwsze prawo [Roz. 8, 19] Cicero tak się tłumaczy: ktokolwiek niezbożnością wykracza przeciwko Bogom, *Deus ipse vindex erit*, i wykładaiąc te słowa [Roz. 10, 25]: *Quod autem non homo iudex sed Deus ipse vindex constituitur, praesentis poenæ metu religio confirmari videtur.* Tu to właśnie, podług naszego mniemania, Cicero szuka ulgi w mówieniu o karach które Bogowie zesłali na iego prześladowców. Przyzwyczaiony często gadać o swoich sprawach, dziełach i

zaszczytach któremi Bogom nieśmiertelnym podobało się go uczcić, znalazł okoliczność nadto sposobną, ażeby otem w mieyscu niniеyszem coś nienamienił. Lecz może całe to wyboczenie znaydowało się gdzieś nabrzegu rękopisma i to bardzo niedbale zanotowane, które Autor innego czasu dokładniey wypracowawszy, byłby w przyzwoitym porządku textu położył. Na nieszczęście kopista porządku tego nieznalazł, a czytaiąc mieysce, co do słowa, dość zgodne [Roz. 16, 41]: *Poena violatæ religionis iustam recusationem non habet:* wtrącił ie tu, nietroszcząc się bynaymniey o związek wyobrażeń, które, iakeśmy widzieli, sprzeciwiaią się temu uszykowaniu.

PGL.

MEDIOLAN.

Del cavallo alato d' Arsinoe Lettere filologiche di V. Monti Professor emerito Membro dell' Instituto. 1804. 77 *pag.* 8. to iest: o koniu skrzydlatym Arsinoi. List filologiczny V. Monti Professora emeryta i członka Instytutu. 1804. 77 st. 8.

Uczone pismo które ogłaszamy, traktuie o iednem mieyscu poematu Katulla: Coma Berenices, znaiomego iako tłumaczenie czyli naśladowanie elegii Kallimacha, poety greckiego, który słynął w Alexandryi za filadelfa, drugiego Króla z familii Ptolemeuszow. Berenika, córka Ptolemeusza filadelfa i Arsinoi, a żona Ptolemeusza Euergetesa, uciąwszy swoie włosy, ofiarowała ie w Kościele Wenery Arsinoi Zefyrity, a to na dopełnienie slubu uczynionego za powodzenie oręża swoiego małżonka. Po nieiakim czasie, kiedy te poświęcone włosy ze świątyni zginęły, ieden Astronom, nazwiskiem Konon, chcąc się przypodobać Ptolemeuszowi i Berenice, powiedział że są przeniesione do nieba; i przeto siedmiu gwiazdom położonym niedaleko za ogonem Lwa (prope caudam Leonis) nadał nazwisko włosow Bereniki, które do dziś dnia ten gwiazdozbiór nosi. To było okazyą Kallimachowi napisania niewielkiego poematu elegiackiego, które naszych czasow niedoszło. Mamy tylko tłumaczenie łacińskie Katulla. Atoli i to samo tłumaczenie czyli raczey naśladowanie w wielu mieyscach zawiera trudności zatrzymuiące czytelnika, tak, że każde usiłowanie dążące do ich zmnieyszenia zasługuie na dobre przyięcie. Oto są niektóre wiersze tego poematu, które zadały wiele pracy wykładaczom i krytykom:

> Abiunctæ paullo ante comæ mea fata sorores
> Lugebant, cum se Memnonis Aethiopis
> Unigena, impellens nutantibus aëra pennis,
> Obtulit Arsinoës *Locridos* *) ales equus.

---

*) Podług poprawy *Bentleya.* W texcie pospolitym iest *Chloridos* zamiast *Locridos.*

Koń skrzydlaty (ales equus) o którym iest mowa w ostatnim wierszu, rozmaicie był tłumaczony. Jedni rozumieli przezeń Aurorę, drudzy Pegasa, inni Fenixa; naywięcey było takich co go brali za Zefyra. Ostatni wykład zdaie się naypodobnieyszym do prawdy, zatrzymawszy Chloridos, iak pospolicie czytaią. (Chloris czyli Flora, boginia kwiatow, była żoną Zefyra podług poetow). Lecz natenczas niewiadomo co czynić z wyrazem Arsinoës któryby wypadało odmienić na przypadek trzeci: obtulit Arsinoae Chlorides ales equus. Oprócz tego wyznać potrzeba, że wyrażenie konia skrzydlatego, dla oznaczenia Zefyru, cale iest niestosowne. Ponieważ wiatr ten, iako i insi iego bracia, zawsze iest wyobrażany w postaci ludzkiey; iedyną analogią, którąby przytoczyć można, iest bayka starożytna, że klacze zostaią zrzebne od powiewu wiatru. Naostatek chociaż Aurora matka Memnona Etiopskiego może uchodzić także, według baiecznych podań Mytologii, za matkę wiatrów, i z tego względu możnaby Zefyra nazwać bratem Memnona (Memnonis Aethiopis Unigena): znaczenie iednak wyrazu Unigena niedozwala takowego wykładu; ponieważ wyraz ten oznacza bliźnięta czyli dzieci zrodzone iednym połogiem. W tem znaczeniu używa tego wyrazu Katullus, mówiąc o Apollinie i Dianie.

JP. Monti obrał drogę całe nową, i okazał wiele dowcipu i biegłości dla uprzątnienia tych zawad, w czem mu zupełnie się powiodło. Dowodzi, wspieraiąc się powagą Pausaniasza (autora podróży do Grecyi) że Arsinoa, matka Bereniki, wyobrażana była w Swiątyni Muz siedząca na strusiu. Posąg tey Królowey, postawiony w Swiątyni, która iey była poświęcona w Zefyrium, przygórku Egipskim, mógł mieć taką postawę. Może tym sposobem chciano uwiecznić pamiątkę ptaka dla niey ugłaskanego, którego dosieść wzięła ią fantazya dla osobliwości, i dla pokazania się w tey postawie na processyach publicznych; skrzydlaty więc koń poety, będzie strusiem, którego w rzeczy samey układaią do zaprzęgu i dzwigania ciężarow, i któremu temsamem przezwisko takie bardzo dobrze przypada. Przez ten dowcipny wykład wszystko staie się iasnem w mieyscu przywiedzionem. Arsinoe, Królowa Egipska, ubóstwiona poprzedniczo, posyła swoiego ptaka, umieszczonego z sobą na niebie, dla sprowadzenia włosow Bereniki: ten przybywa (obtulit se) do mieysca, w którem utrzymywane są włosy poświęcone; wraca buiaiąc po powietrzu i składa włosy na łonie Wenery, to iest, tey samey Arsinoi

która pod imieniem Wenery Zefyrity czczoną była w Lokrydzie mieście Pentapolitańskiem *):

Obtulit Arsinoës Locridos ales equus.
Isque per aetherias me tollens advolat auras,
Et Veneris casto collocat in gremio.

Dwa wiersze następuiące stwierdzaią także ten wykład przedsiębrany.

Ipsa suum Zephyritis eo famulum legarat
Grata Canopeis in loca litoribus.

Arsinoe sama wysłała swoiego sługę na brzeg Kanopu (Egiptu), ulubioney ziemi swoiey, ponieważ mu dała życie. Lecz iakim prawem struś może bydź nazwany bratem Memnona a do tego ieszcze bratem bliźnięciem? W starożytności był sławny ieden Myt o pewnych ptakach które się znaydowały przy grobie Memnona. Owidiusz tak go opowiada. Po spaleniu ciała Memnona, Aurora, iego matka, upadła do nog Jowisza, prosząc o uczynienie iakiey cześci iey Synowi. Sprawił zatem Jowisz to, że z popiołów Memnona powstało wiele ptakow, które zlatywały się corocznie do iego grobu i staczały walkę. Nazwano ich Memnonides, a ponieważ tu musi bydź mowa o ptakach kraiowych, strus mógł się wybornie w tey liczbie zawierać; będąc ptakiem nayznakomitszym Etiopii, ma gruntowne powody do nazwania się bratem bliźnięciem Memnona. Oprócz tego struś to samo w Greckim ięzyku nosi nazwisko, co i ptak poświęcony Wenerze, wróbel, (στρουθός): co także mogło przyłożyć się do wybrania strusia dla umieszczenia tam posągu Arsinoi.

Dla przysłużenia się naszym czytelnikom wyłożyliśmy przez szczeguł to dowcipne tłumaczenie, które warte iest uwagi i dalszych roztrząsań uczonych. Cały traktat autora okazuie nieskończenie wiele bystrości; iego styl iest letki i ożywiony, a droga którą w swoich badaniach idzie, bezprzestanku zaymuie czytelnika ciekawość, i dramatyczny prawie wzbudza interes. Przywodzi namyśl, Niemcom osobliwie, sposob charakteryzuiący filologiczne traktaty nieśmiertelnego Lessinga.

JGPL.

*) *Pentapolis.* Tak się nazywał ieden powiat pograniczny z Egiptem, który zawierał pięć sławnych miast czyli Kolonii greckich, znaiomych pod imionami *Cyrene*, *Apollinopolis*, *Ptolemais*, *Arsinoe i Berenice*, leżących w części północney Afryki, która od swoiey stolicy nazwaną była *Cyrenaika*.

BEZ WYRAŻENIA MIEYSCA.

Traduction d'un Fragment du XVIII livre de Polybe, trouvé dans le Monastére de Laure au Mont Athos 1805. 80 p. 8. to iest: Przekład Fragmentu XVIII xięgi Polybiusza, znalezionego w Monasterze Laury na górze Atos. 1805. 8o. St. 8.

Pominąwszy nawet cel prawdziwy i skutek momentalny tego pisma, same ogulne maxymy w nim zawarte i wymowa stylu daią mu znakomite mieysce w rzędzie literatury. Autorem tego przekładu iest Hrabia d'Antraigues, Konsyliarz Legacyi Rossyiskiey i Korrespondent Kommissyi oświecenia, którego imie na końcu dzieła znayduie się położone. Wybrał on w tym fragmencie historyi starożytney moment, kiedy Filipp, Król Macedonski, Oyciec Króla Perseusza, wezwał Antiocha Wielkiego, Króla Syryyskiego, do zawarcia przymierza na przeciw Rzymianom. Składa się Rada na dworze ostatniego: Hannibal, który się tam w tę porę znaydował, mówi za sprawą powszechną. Polykrates, tayny Sekretarz Królewski, zbiia go przyczynami wziętemi z położenia i używaney polityki państwa Syryyskiego. Przeciwko temu powstaie Kallistenes, Minister stanu. W mowie piorunuiącey wywołuie z grobu cienie Wielkiego Seleuka, porusza nawet Króla, który pomimo to iednak wychodzi do swego Gabinetu z Polykratesem, i wiemy z Liwiusza, że natenczas nie zrobił się związek przeciwko Rzymianom. Autor niewiele troszczył się o dokładność w okolicznościach historycznych; przestał na prawdzie zdarzeń podanych w ogulności, i został panem swego przedmiotu. My ograniczamy się uważaniem tego pisma iedynie za płod sztuki, i pod tym względem niemożem przewieść na sobie, ażebyśmy nieprzyłączyli do ninieyszego ogłoszenia dwóch krótkich probek wymowy Kallistenesa. St. 71: „Quand Philippe sera vaincu, Rome ne se contentera pas de votre inertie; elle veut vos trésors, vos troupes, votre territoire. Elle les veut, parceque depuis que Rome existe, elle a toujours voulu ce qu'elle ne peut cesser de vouloir. Rome perira, diton. Mais vous ne serez plus, à quoi vous servira sa ruine? vous serez vous-même un de ses debris que vous convoitiez. Voulez-vous vous laisser égorger dans l'espoir d'une brillante résurrection? L'excès de la folie n'est surpassé en cette occasion que par l'excès du ridicule. To iest: kiedy Filip będzie zwyciężonym, Rzym nieprzestanie na waszey gniusności; chce waszych skarbow, waszych woysk, waszey ziemi; on tego chce,

„ ponieważ odtąd iak ten Rzym stoi, „ zawsze tego chciał, czego niemoże „ chcieć zaprzestać. Rzym zginie, po- „ wiadaią. Ale was iuż niebędzie: do „ czegoż wam przyda się iego upadek? „ Wy sami będziecie częścią iego ro- „ zwalin, wy którzy mu naskakuie- „ cie. Chcecież dadź się wydusić w na- „ dziei świetnego odrodzenia się? Tu „ zbytek szaleństwa sama tylko szydność „ przeważa. “ St. 72:, Dieux, si le grand „ roi qui créa cet empire (Seleucus) pou- „ vait briser le cercueil qui récele ses „ cendres, et que sortant un moment de „ l'empire des morts, il reparut dans ce- „ lui qu'il a éleyé sur la terre, s'il appa- „ raissait dans ce conseil, qui de Vous „ oserait soutenir le feu de ses regards! „ On attaque l'independance de l'univers, „ dirai-il; et vous deliberez? Que sont „ devenus ces hommes que j'avais fait „ connaitre à l'Univers, ces ministres qui „ m'avaient entendus, ces généraux que „ ma main présenta à la victoire! Nica- „ nor n'est plus, mais vous n'êtes pas „ dignes d'honorer sa mémoire par vos „ regrêts; c'est en suivant leurs maxi- „ mes, qu'on honore la mémoire des „ grands rois. Rendez un dernier hom- „ mage á votre Maitre; allez dans ce „ lieu où reposent ses cendres, épar- „ gnez leur la honte d'appa tenir aux „ Romains, épargnez leur la honte de „ leurs insultans hommages, et si cet „ empire doit perir, ne laissez pas pro- „ faner ma tombe; si vous devez servir, „ honorez au moins encore une fois ce- „ lui qui vous avait rendu invincibles.“ „ To iest: Bogowie! gdyby Wielki „ Król który to państwo założył [Seleu- „ kus] mógł skruszyć urnę co iego kry- „ ie popioły, i wyszedłszy na moment „ z Królewstwa zmarłych, tu znowu się „ ukazał: gdyby stanął w tey radzie, „ któżby z was śmiał znieść ogień iego „ spoyrzenia! Galą na niepodległość świa- „ ta, rzekłby, a wy robicie namysły? „ Gdzież się podzieli ci ludzie którychem „ światu dał poznać, ci ministrowie co „ mnie słuchali, ci wodzowie których „ moia ręka prowadziła do zwycięstw? „ Niemasz Nikanora, ale wy nie ieste- „ ście godni uczcić swemi żalami iego „ pamiątki; pamięć wielkich Królow czci „ się naśladowaniem ich maxym. Odday- „ cie hołd ostatni waszemu Panu; póy- „ dzcie gdzie spoczywaią iego popioły, „ oszczędzcie im hańby należenia do „ Rzymian, hańby ich obelżywych hoł- „ dow, i ieźli to mocarstwo ma zginąć, „ niedozwalaycie znieważać moiego gro- „ bu; ieżeli macie zostać niewolnikami, „ raz ieszcze przynaymniey oddaycie „ cześć temu który was niezwyciężony- „ mi uczynił.“

JPJL.